

Wojciech Majda

**Zlikwiduj
drzewo, czyli jak
pozbyć się
drzewa, którego
urzędnicy nie
pozwalają Ci
wyciąć**



Polska to demokratyczne państwo prawa - tak mówi konstytucja. Niestety, duża część tego prawa powstała w poprzednim ustroju. Ustroju, który zwalczał prawo własności. Jednym z takich antywłasnościowych praw jest prawo zabraniające właścicielowi terenu wyciąć drzewo bez zgody urzędu, jeśli to drzewo ma więcej niż 5 lat. Żeby ukazać jak nieżyciowe jest to prawo dodam, że liczy się całkowity wiek drzewa, a nie to ile np. drzewo rośnie u nas. Przykładowo 30-40 centymetrowa brzoźka, którą kupimy w szkółce leśnej może mieć 4 lata. Oznacza to, że jeśli posadzimy ją, to już po roku (zgodnie z prawem) powinniśmy pytać o zgodę na jej wycięcie odpowiedni urząd. Podobnie jest z krzewami, jeśli są one starsze niż 5 lat. Opłaty za wycięcie drzew mogą być bardzo wysokie, kary natomiast mogą i dochodzą nawet do kilkuset tysięcy złotych. Czasami udaje się wyciąć drzewo bez pozwolenia i nikt się nie zorientuje. Właśnie, czasami. Czy stać Cię, Drogi Czytelniku na wielotysięczne kary i stresujące, wielomiesięczne walki z urzędem? Jeśli nie, to zachęcam do zakupu tej książki. Zakup ten może kosztować Cię mniej niż jedna tysięczna kwoty, grożącej Ci kary. Opcja z wycięciem drzewa 'na wariata' zupełnie odpada, gdy mamy 'życzliwego' sąsiada - w takim przypadku kara jest pewna jak w banku. Poradnik ten nie będzie dotyczyć całej procedury pozyskiwania zezwolenia na wycinkę drzew - informacje na ten temat są łatwo dostępne w internecie. Nie miałoby sensu powielać ich tutaj. Moja książka ma na celu zapre- zentowanie prostej broni biologiczno-prawnej, jakiej możemy użyć w wojnie przeciw urzędnikom. Oczywiście nie mówię tutaj o używaniu wąglika :), czy drogich procesach sądowych.

Książka jest adresowana głównie do osób, którym urząd odmówił wydania zgody na wycięcie drzewa oraz do osób, których nie stać na zapłacenie opłaty. Dużą wartość stanowić ona będzie również dla architektów, ogrodników, działkowców, projektantów ogrodów, rolników, zarządców terenów zielonych, spółdzielców, czy każdego kto chce pozbyć się jakiegoś drzewa.